GAZETA

Wielkiego  **Xięstwa**

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 74. W Poniedziałek dnia 31. Marca. **1845.**

Do czytelników gazety.

Z kończącym się 1szym kwartałem przypominamy, iż prenumerata ćwierćroczna dla tutejszych czytelników wynosi . . . . 1 Tal. 18¾ sgr.;
dla zamiejscowych zaś . . . . . . 2 Tal.

Zamiejscowi czytelnicy odbierać będą za tę cenę codziennie wychodzącą gazetę na wszystkich Król. Urzędach Pocztowych w całéj Monarchii.

Prenumerata egzemplarza na papierze kancellaryjnym wynosi 15 sgr. ćwierćrocznie więcéj od powyższéj ceny. — Nie naszą będzie winą, jeżeli dla późniejszego zamówienia w ciągu bieżącego kwartału, poprzedzające numera nie będą mogły być przesłane.

Poznań, dnia 31. Marca 1845.

Expedycya Gazet W. Dekera i Spółki.

Wiadomości krajowe.

Gazeta Królewiecka donosi z Kłajpedy (Memla): Zamknięcie granicy ustało, zdaje się wszelako, że rząd rossyjski nie jest bez obawy z powodu panującego w okolicach miasta naszego pomoru na bydło, który wielkie zrządza spustoszenia. Osobliwie padają owce i nie jeden gospodarz wszystkie już stracił. Tęgie mrozy dochodzące do 24 stopni z skutkami swémi, które się dotychczas jeszcze obrachować nie dają, powiększają powszechną nędzę i obawiać się należy w skutek złego pokarmu chorób epidemicznych między ludnością.

Z Schmiedeberga. — Zapewniają z pewnego źródła, że aresztacye zaszłe w Hirschbergu i Warmbrunnie nie są bynajmniéj w bezpośrednim związku z rozwiązaniem Hirschbergskiego towarzystwa obywateli. Czyli opinia powszechna, że dążności komunistyczne i zbyt jawne upodobanie w pewnych płodach radykalnych pism Szwajcarskich i Francuzkich to nagłe wdanie się władz spowodowały, jest prawdziwą, tego z pewnością powiedzieć nie można. Dość powszechnem jest i to zdanie, że policyjny jakiś agent z Berlina jeździł po górach tutejszych pod nazwiskiem i godłem podróżującego Malarza; ale i to nie jest rzeczą pewną, choć bynajmniéj nie ma w tém nic dziwnego i nadzwyczajnego. Wielu aresztowanych już puszczono, i zdaje się, że skutek inkwizycyi będzie raczéj pomyślny a przynajmniéj łagodzący, aniżeli wprost potępiający.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Gazety Warszawskie zawierają następujące zawiadomienie Generała - Majora Abramowicza, Warszawskiego Ober-Policmajstra, pod dniem

4. Marca r. b. wydane: »Niektórzy poddani Królestwa Polskiego, otrzymując paszporty emigracyjne na przesiedlenie się do państw zagranicznych i do miasta Krakowa, bardzo często pozostawiają tu majątki nieruchome i kapitały, polecając zarząd niemi swoim pełnomocnikom; albo ciągle zamieszkują tu za paszportami nowego ich rządu; z czego okazuje się wyraźna chęć tych osób wyłamywania się od ogólnych dla wszystkich mieszkańców tutejszego kraju obowiązków, przy zachowaniu praw posiadania tu nieruchomości. — Dla zapobieżenia czemu, Kommissya rządowa spraw wewnętrznych i duchownych, zgodnie z rozkazem JO. Księcia Namiestnika Królestwa, wydała rozporządzenie rządom gubernijalnym, aby odtąd do paszportów emigracyjnych przedstawiani byli ci tylko poddani Polscy, którzy stanowczo opuszczą kraj tutejszy i nie pozostawią tu żadnéj własności, to jest żadnego majątku nieruchomego ani kapitałów.

R o s s y a.

Z Petersburga, dnia 11. Marca.

Pomiędzy guberniami nawiedzanémi w ostatnich miesiącach od pomoru na bydło, prowincya Bessarabia najwięcéj ucierpiała. Tu padło w kilku miesiącach 100,000 sztuk bydła ofiarą pomoru. Bydło jak wiadomo w stepach bessarabskich przez lato i zimę pod golém niebem zostaje i musi sobie zimową porą lichéj paszy w śniegu szukać, co się naturalnie przy ostrych mrozach do szerzenia się zarazy wielce przyczynia. Oprócz téj plagi wspomniona prowincya w ostatnich latach wiele też ucierpiała od cholery i innych zaraźliwych chorób, nie mniéj z powodu powtórnych nieurodzajów. — Mrozy dochodzą tu do 35 stopni.

Z dnia 20. Marca.

W przeszłą Niedzielę, 4. Marca, w małéj kaplicy zimowego pałacu przystępowali do kommunii św. NN. cesarz i cesarzowa, JJ. CC. Wysokości Wielcy książęta Konstanty Mikołajowicz, Mikołaj Mikołajowicz, Michał Mikołajowicz, Wielka księżna Marya Mikołajówna i Wielka kiężna Olga Mikołajówna; JJ. CC. Wysokości Mikołaj Maxymilianowicz i Marya Maxymilianówna byli podniesieni do kommunii św. przez N. Cesarza Jmci.

Ich C. W.: Wielka księżna Helena Pawłówna i Wielkie księżniczki Marya Michałówna i Katarzyna Michałówna przystępowały dnia tegoż do stołu świętego w cerki michałowskiego pałacu.

Przez rozkazy dzienne cesarskie z dnia 1go Marca, komendant alexandrowskiéj cytadelli w Warszawie generał-porucznik artyleryi baron Rönne 1, dla słabości zdrowia otrzymuje uwolnienie od tego dowództwa i mianowany Senatorem departamentów warszawskich rządzącego Senatu, z powodu wyjazdu za granicę na sześć miesięcy — liczący się w wojsku generał-porucznik hrabia Simonicz, komendant twierdzy Iwangorodu, mianowany komendantem alexandrowskiéj cytadelli w Warszawie, a na jego miejsce komendantem Iwangorodu mianowany gener. porucznik inżenierów Oldenburg. — Dnia 23. Lutego, liczący się w jeździe pułkownik Albrandt, zaliczony zostaje do kaukazkiego oddzielnego korpusu.

Dnia 5. b. m. umarła tu wdowa generał porucznika, dama orderowa, hr. Zofia Stroganow, z domu księżniczka Golicyn.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 19. Marca.

Dnia onegdajszego w Izbie Parów Hrabia Tacher przedstawił sprawozdanie o petycyi żądającéj zniesienia zbyt spiesznego chowania umarłych. Petycyę tę odesłano do ministra spraw wewnętrznych. Pan Eugeniusz Garay, członek komissyi nadzorczéj instytutu głuchoniemych, czytał uwagi o niedostateczném wychowaniu, jakie pobierają głuchoniemi i żąda by wychowanie to nietylko było udoskonalone ale jeszcze ażeby rozciągnięto je do wszystkich głuchoniemych Królestwa. Uwagi te również odesłano do ministra spraw wewnętrznych. Następnie odczytano sprawozdanie rozmaitych petycyi, pomiędzy innémi jednę o niedostateczném prawie o pojedynkach. W końcu nastąpiło sprawozdanie projektu do prawa względem zamknięcia rachunków z 1842. roku. Wice-Hrabia Dubouchage dowodzi, że gabinet winien izbie złożyć rachunek; jest to dowód niedbałości ze strony administracyi, że to zdanie rachunku dotąd nie nastąpiło. Mówca daléj pyta się dla czego budżet Francyi ciągle wzrasta? Francya nie jest najbogatszym narodem w świecie, a jednakże jéj budżet jest największy. Rząd lipcowy wiele ciężkich podatków zniósł aż do sumy 70 milionów, pomiędzy innémi podatek od trunków, lista cywilna została zmniejszona. W roku 1832. budżet wzrosł do 1180 milionów, od 1842. do 1845. więcéj pobierano dochodów o 600 milionów jak w 1842. Szczególniéj zadziwiającém jest podwyższenie podatków stałych o 75 milionów od 1830. r. Porównywa następnie administracyę restauracyi, któréj zarzucano budżet z jednego miliarda i nie przypuszcza ażeby wszystkie prace dla

wygody i użytku publicznego o tyle miały budżet podwyższyć. Restauracya w ciągu 15 lat swego istnienia umorzyła przeszło 75 milionów długu w wielkiéj księdze zapisanego.

W roku 1830. dług zapisany wynosił około 106 milionów w roku zaś 1845. przeszło 180 milionów. Dług bieżący, który w r. 1830. wynosił tylko 67 milionów, dziś liczy przeszło 720 milionów. Daléj mówca przechodzi do położenia kas oszczędności. — Dowodzi, że 50,000 służących składających w kasie oszczędności paryskiéj posiadają połowę złożonego w téjże kapitału 400 milionów fr. Tak więc do 250,000 składających, należących do robotników i innych klas, ledwo druga połowa należy. — Pomyślny więc stan kas oszczędności nie jest wcale dowodem pomyślności klas pracujących, który chciano w tak pochlebném świetle wystawić.

Pan Karól Dupin mówi o Algieryi, a szczególniéj o pracach koło portu tego miasta, dowodząc, że przed ich ukończeniem nie można uważać posiadania Algieryi za pewne: z tego powodu wywiązały się rozprawy, w których minister marynarki oświadczył, że prace koło portu Algieru postępują ciągle i dziś już dają dostateczne bezpieczeństwo w razie wojny.

Kardynał Bonald nie uważa się bynajmniéj za zwyciężonego; nawet nie poczuwa się do milczenia. Owszem deklaracyą rady stanu przesłaną mu na mocy ordonansu z dnia 9. b. m. wziął niezwłocznie pod ścisłą krytykę. Univers umieścił dzisiaj list rzeczonego kardynała, datowany z Lugdunu pod dniem 11. Marca, a adresowany do Pana Martin. Poszło teraz w zwyczaj, że duchowieństwo z sprawą swoją publicznie w dziennikach występuje, co o tyle jest dobrem, że przedmioty sporu, obrane z formy teologicznéj lub kanonicznéj, przystępniejsze się stają dla ludzi świeckich. Arcybiskup Lugduński nadmienia nie bez gorzkiéj ironii, że ordonans ów doszedł go w czasie Wielkanocnym — w dniach roku, w których kościół pomny jest »appellacyi jako względem nadużycia,« które porównane zostały z nauką Zbawiciela (o władzy rządowéj w Judei, t. j. o Herodzie, Piłacie i o Synedrium); przyjął je więc, jak powiada, w takiém umysłu usposobieniu, jakie sobie łatwo wystawić. Potém daléj tak mówi: »Gdybym był ułożył książkę prawa cywilnego dla użytku prokuratorów Króla i dla pouczenia recypowanych adwokatów; gdybym w dziełku tem elementarnem, któreby nosiło piętno zupełnéj mojéj niewiadomości w nauce prawa, był sobie pozwolił zaczepiać prawa narodu, Króla, Izb — gdybym przywileje pomieszał był z prawidłami prawa powszechnego, ordonanse z prawami, wolność z niewolą, gdyby książkę tak ułożoną władzy sądowéj oddano a ta ją potępiła; wtedy byłaby mi powinność nakazała uznać wyrok i podwójne piętno śmieszności i karogodności przyjąć z pokornem milczeniem. Ale kiedy w obrębie granic władzy mojéj duchownéj, siedząc na méj arcybiskupiéj stolicy, zapozywam przed siebie nauki katolickiéj nauce przeciwne, aby je osądzić, nie uznaję na ziemi żadnéj powagi, którąby wyrok mój rewidować i kassować mogła, jedno władzę Papieżowi w Rzymie i Zborom należną. Rady Stanu nie nadał mi Jezus Chrystus za sędziego w takich rzeczach. Domagają się często od duchowieństwa, aby odróżniło obydwie władze, duchowną a świecką; przez to uniknęłoby się wdzierania jednéj w prawa drugiéj. Bardzo słusznie! Ale do jakiegoż to zamieszania wyobrażeń nie doprowadzi przepomnienie téj tak ważnéj nauki! Chcąc sprostować błąd w książce Pana Dupin, odwołałem się do (dogmatycznéj) bulli Auctorem fidei z dnia 28. Sierpnia r. 1794. Rada stanu uważa to za godne potępienia, ale chcąc mię potępieniem tem sięgnąć, pomijać musi najpewniejsze zasady kościoła gallikańskiego i stanowić dalszy ciąg zamachów od lat 50 przeciw zasadom tym czynionych. Azatem Panowie Radzcy Stanu nie wiedzą, jak to we Francyi i także gdzie indziéj poszło, że bulla, wydana do wiernych, aby im za artykuł wiary służyła, wyraźnie lub w milczeniu od ogółu wszystkich biskupów przyjęta, uważana jest za wyrok kościoła nieodmienny? Tak samo ma się rzecz z bullą Auctorem fidei. Nawet według naszych (gallikańskich) zasad nie wolno jest katolikowi ich odrzucać. Powiadają, że bulla ta nie jest wciągnięta, więc dla Francyi nieważna. Alećtam nie tkwi pytanie. Idzie tu o artykuł méj wiary, o regułę wiary wszystkich dobrych katolików. Obowiązani jesteśmy dogmatyczne wyroki zboru Trydenckiego uważać za artykuły wiary. A przecież one nie są wciągnięte! Ażaliż też boskie ustawy naszego Pana, obiecujące zborowi pasterzy nieomylność, wciągnięte są do rejestrów? Trzebaż ustawy te odrzucić, ponieważ im na sądowem zatwierdzeniu zbywa? Mógłem więc bez zbłądzenia, na uzasadnienie méj cenzury (przeciw książce Pana Dupin) cytować bullę Auctorem fidei, ponieważ takowa od głowy kościoła wyszła i otrzymała sankcyą biskupów. Przeszło sześćset biskupów przyjęło tę bullę co do formy; nie przyłączyć

się do niéj, byłoby to wyrzec się religii katolickiéj; rozkaz królewski nie dostąpi nigdy odemnie poświęcenia méj wiary.

Z dnia 21. Marca.

Kwestye jeszcze zachodzące pomiędzy Szwecyą i Danią a Cesarstwem Marokko z dyferencyi już załatwionych, mają być podług Monitora paryzkiego przez pośrednictwo konsulów Francyi i Anglii rozstrzygnięte, którzy także zniesienie haraczu uskuteczniili. Śmierć generalnego konsula w Tangerze, Pan Hay przypisują natężeniom podjętym na podróży podczas niepogody wielkiéj do Larache. Basza z Larache, Sidi Busselam doniósł dn. 8. konsulowi francuzkiemu, że pełnomocnik cesarski mający regulować z generałem Delarue granice, już odszedł do Uschdy. Cesarz wyraził ukontentowanie z nominacyi generała Dalarue i życzenie swe, by rzecz ta ukończyła się jak najprędzéj według życzenia Francyi. Zapewniono także, iż cesarz miał się opierać wszelkim podszczeniom Abd-el-Kadera i chciał Emira ze swych granic wydalić. Syn cesarza Muley Soliman miał już wyruszyć z wojskiem, by uspokoić opierające się jeszcze szczepy i jeżeli można, schwytać Abd-el-Kadera, który koło granicy z 500 jeźdźcami i 1000 pieszymi, pomiędzy szczepami Beni-Massem i Emtaya, których Marokkanie jeszcze nie mogli ujarzmić, obóz swój rozłożył.

Z dnia 22. Marca.

Długo oczekiwani dwaj jeńcy francuscy, brygadyer Briand i dobosz Escoffier, nareszcie z Marokko do Gibraltaru przybyli. Byli oni 17 miesięcy w niewoli i sprowadzono ich pod eskortą marokańską przez Fez, Mequinez i Larache do Tangeru, gdzie ich konsulowie europejscy przyjęli. Stósownie do ich opowiadania, smala Abd el Kadra w ostatnich dniach Ramazanu znajdowała się niedaleko od Uschdy. — Z pomiędzy trzech jeźdźców 2 pułku strzelców, co razem z nimi w niewolą się dostali, dwom Arabowie głowy pościnali a trzeci umarł w skutek doznanych trudów i cierpień.

Dnia 13. ciągle się jeszcze w Algierze sprzątaniem gruzów po explozyi z dn. 8. m. b. zajmowano. — Robotnicy dn. 11. znalezli jeszcze trupów 9 żołnierzy, których właśnie przy graniu w karty śmierć zaskoczyła.

— Xiążę Nemours od dni kilku słabym się czuje; skoro zdrowie odzyska da on paryskiemu stanowi kupców wielki festyn w galeryi Orleans w palays Royal.

Do zakazu wydanego przez Kardynała Arcybiskupa Bonalda przeciw dziełom kościelnym Pana Dupin przystąpił teraz też Kardynał Latour d'Auvergne, Biskup w Arras. W liście pasterskim z dn. 18. m. b. zabrania duchowieństwu swéj dyjecezyi, czytać albo mieć u siebie dzieło podręczne Dupina o prawie kościoła francuskiego.

Organy stronnictwa radykalnego, National i Reforme dogorywają już i z wielką tylko biedą bytują; dla tego téż domagają się obecnie z wielkim krzykiem udziału w ogłaszaniach sądowych, bez których — jak same zeznają — ostać się nie mogą. Łatwo to pojąć, ile że z powodu małéj liczby czytających nawet prywatne anonsa rzadko kiedy im nadesłane bywają. Dla tego téż radykalne gazety po prowincyach coraz to bardziéj znikają, wyjąwszy niektóre miasta jak n. p. Toulouse, Caen, Le Mans, których ludność w ogóle zawsze i pod wszystkimi rządami ducha najzaciętszego oporu dowodziła. Ale że czas ostateczności stronnictw już przeminął, ze wszystkich zjawisk teraźniejszości jak najjaśniéj się okazuje.

Ministeryum spodziewa się z pewnością pomyślnego wypadku po układach Xięcia Broglie w Londynie dotyczących prawa rewizyi. Jest to fałszem, jeżeli tu i owdzie twierdzą, że ministeryum ostatecznemu wypadkowi téj kwestyi mało wagi przypisuje, widząc byt swój aż do przyszłéj sessyi zabezpieczony; owszem gabinet tuszy sobie nie bez przyczyny, że pomyślne załatwienie tego pytania na sposób myślenia obiorców korzystnie wpływać będzie.

Anglia.

Z Londynu, dnia 18. Marca.

Na kolei żelaznéj z Gaterhead do Sunderland zdarzył się znów przypadek, któryby się był mógł stać nader niebezpiecznym. Dwa pociągi, które szły razem uderzyły o siebie. Wszyscy prawie podróżni byli mniéj lub więcéj ranni, ale życia nikt na szczęście nie stracił. Tegoż samego dnia podróżny jeden z Bristolu do Bath, który siedział na wozie trzeciéj klassy, tak od mrozu stężał, że go wynieść musiano. Pomimo wszelkiego ratunku umarł w kilka godzin potem. Przy rewizyi umarłego zdali przysięgli sprawę, że śmierć podróżnego była skutkiem przeziębienia, i dla tego w mocnych wyrazach zalecili, aby na przyszłość i wozy trzeciéj klassy lepiéj były od zimna zasłonione, a mianowicie na bokach także zamknięte.

Między Doverem a Canterbury spadł podobno taki śnieg, że w niektórych miejscach leży na 12 stóp wysoko. Drogi niebezpieczne są do jazdy.

Xiążę Broglie przybył tu onegdaj z Paryża,

aby wspólnie z Dr. Lushington zamierzonemu przez rząd angielski i francuski zbadaniu środków celem przytłumienia handlu niewolnikami przewodniczyć.

Z dnia 19. Marca.

Tunnel Tamizy słyży obecnie za bazar i do odbycia jarmarku. Ganek pomiędzy filarami jest pysznie oświecony, napełniony budami z przedmiotami mody i łakociami. Kuglarz bawi ludzi, kosmorama i dwa chory muzyki wabią słuchaczy i widzów.

Dwa do Ameryki północnéj nie przybyłe statki, które bez wątpienia pomiędzy Liverpoolem i New-York zatonęły, wiozły dwudziestu kolonistów tutejszych. Z Portsmouth dowiadujemy się, że admirał Parker tam stanął, by pójść na morze Śródziemne na miejsce admirała Owen, którego czas służby upłynął. Admirał Ingelfield miał w kilku dniach jechać do Brazylii, by objąć rządy tamecznéj stacyi dotychczas zawiadowanéj przez kommodora Purvis.

W przedwczorajszem zgromadzeniu repealistów dublińskich oświadczył O'Connell, że naczelnicy repealu jadą do Kilkamy, by być we Wtorek na bankiecie na ich cześć danym; zaproponował więc odroczyć następne zgromadzenie na dwa tygodnie, na co zezwolono. Agitator nic nie mówił o zamiarze udania się do Londynu, by zasieść na obradach izby niższéj. Pan Brown mówił o przybyciu królowéj, na co O'Connell odrzekł, iż gdyby ministrowie przybyli, mogą się spodziewać wygwizdania. Renta przyniosla w tym tygodniu 398 funtów szterlingów.

Lord Ingelston przeczytał w izbie niższéj list znajomego kapitana Warner, który chce tajemnicę swéj maszyny niszczącéj rządowi powierzyć, jeżeli komissya rozpoznawcza z bezstronnych ludzi złożona, oceni jego dzieło, a on za wynalazek i experyment wynadgrodzenie odbierze. Experyment ten ma zależeć na zniszczeniu okrętu wojennego o 5 angielskich mil odległego. Sir R. Peel oświadczył, iż rząd skłoni się do tego życzenia, jeżeli wynalazca dowiedzie, iż jest prawdopodobieństwo do pomyślnego skutku doświadczenia.

Z dnia 20. Marca.

Żona margrabiego Douglasa córka Wielkiéj księżny badeńskiéj Stefanii, powiła 12. t. m. syna, który odebrał tytuł hrabiego Augus.

Podług Naval aud Military Gazette mają być 300 kapitanów poczty niezdatnych do służby pensyonowani. — Ma także być liczba oficerów téj klassy ograniczoną na 500 podczas pokoju nadal, i wszyscy mają być zdatni do służby czynnéj. Ministeryalne dzienniki potwierdzają to, ale dodają, że pensyonowanie to ma dopiero w końcu roku nastąpić.

Portugalia.

Lizbona, d. 12. Marca. — W prowincyi Minho przy wybieraniu nowych podatków od wina wybuchły rozruchy, które wszelako wkrótce przytłumiono. Gdy dnia 1. m. b. poborcy do wsi St. Martin nie daleko od Felgueiras przybyli, aby podatek wybierać, mieszkańcy opór stawili, tak iż urzędnicy pomocy wojska wezwać musieli i dopiero nazajutrz z 30 ludźmi powrócili. Wszakże ludność pobliskich wiosek zwołana odgłosem dzwonów połączyła się tymczasem z mieszkańcami wsi i oczekiwali pod dowództwem dziedzica, uzbrojeni flintami, kosami i kijami natarcia wojska. Żołnierze cofnęli się na pagórek parci od włościan i nie mogli się na swém stanowisku utrzymać. Dnia następnego 80 piechoty i oddział dragonii stanąwszy we wsi powstaniu koniec zrobił. Chłopów dziesięciu poległo. Żołnierze zapalili następnie kilka chat. Spokojność wprawdzie przywrócona, ale wzburzenie przeciw poborcom nie ustało.

W dniu wczorajszym wstąpienia na tron teraźniejszego Papieża, Grzegorza XVI., Monsignore di Pietro, Arcybiskup z Berito, nadzwyczajny Internuncyusz i legat apostolski przy dworze tutejszym, odprawił mszą wielką z śpiewami i muzyką a wieczorem dawał wielką ucztę w swoim pałacu. Królową i Króla Szambelan jeden i adjutant zastępowali, ale stryjenki N. Pani były osobiście obecne, niemniéj ciało dyplomatyczne, ministrowie i członkowie Izb. —

Włochy.

Z Rzymu, dnia 15. Marca.

P. Castillo y Ayensa onegdaj z Madrytu tu powrócił i wczoraj już oddał wizytę Kardynałowi Lambruschini.

Kardynał Capaccini zeszłéj nocy paraliżem ruszony został; nadzieja utrzymania go przy życiu znikła więc zupełnie.

Niemcy.

Z Szleswigu, dnia 12. Marca.

Zdaje się, iż większa część projektów na zgromadzeniu röskildskich Stanów wymierzonych przeciwko Księstwom miał przyjść do wykonania, przynajmniéj o ile tyczą tutejszéj cenzury. Najprzód przytłumiono pismo redagowane w duchu niemieckim p. t. »Dänisches Wochenblatt« w Sonderburgu, a teraz cenzurę na wszystkie pisma w takim wydawane duchu

jawnie obostrzono. Podług doniesienia pisma »Kinler Correspondenzblatt« spotkał ten los tygodnik »Rendsburger Wochenblatt,« a nawet pismo dawne już Deutsches Sonderburger Wochenblatt donosi, iż artykuł o rozwijaniu się konstytucyi w Xstwie cenzura wykreśliła. Ale nie skończyło się na dziennikach, częste od niejakiego czasu karrykatury zakazane, a nawet muzyka surowéj ulega cenzurze. Pomimo tego, że to się zdaje być śmieszném przecież prawda. Niedawno dodał pewien komponista tutejszy do wierszy już dość dawno drukiém ogłoszonych muzykę i poświęcił to Towarzystwom muzycznym Szleswigu i Holstynu. Słów nie można było zakazać, zakazano więc muzykę i wykonano takim sposobem cenzurę do tychczas nigdzie niesłychaną. Trudno powiedzieć, czyli ci panowie przez to myślą narodowość w niemieckich dziedzinach na północ Elby przytłumić, lub czy to z innych czynią pobudek. W każdym razie temi środkami nie sprawią najlepszego wrażenia; prawie co dzień bowiem wychodzą nowe karykatury i wiersze noszące na sobie piętno sposobu myślenia publiczności. Jak wszystkie zakazane owoce i te rzeczy najlepiéj smakują. Im więcéj cenzura się na niemieckie pisma obostrza, tém więcéj sobie dzienniki duńskie pozwalają rzucać pociski na Stany niemieckie, że te się niepotrzebnie w stósunki duńsko-szleswig-holsztyńskie wtrącają. Trzeba te pisma czytać, aby sobie wystawić jak »Berlinische Zeitung,« »Dänisches Volksblatt« i »Kjobenhavnspost« i dzienniki podobnego kierunku o Niemczech i narodzie niemieckim sądzą. Dziwnie brzmi, gdy te pisemka ludu, który liczy ledwo milion głów natrząsa się z Brunświku, Badenii i Würtembergii, jakby ich naród należał do potężnych szczepów.

Z Frankfortu n. M., d. 20. Marca. Ze strony Talmudzistów konserwatywnych uczyniono przeciw kierunkowi destrukcyjnemu synagogi krok stanowczy. Siedmdziesięciu siedmiu rabinów z Niemiec, Węgrzech i Polski formalnie protestowali przeciw uchwałom synodu zwołanego roku zeszłego w Brunświku, a mającego się odbyć tego lata w Frankfurcie n. Men., i tę protestacyą ogłaszają wiernym Izraelitom przez cyrkularz.

Turcya.

Z Konstantynopola, dnia 5. Marca. Stósownie do ostatnich wiadomości z Syryi, spokojność w tym kraju żadnéj nie doznawała przerwy. — Essad Basza przebywał w Deer el Kamr i używał osobistego swego wpływu w celu zachęcania Druzów i Maronitów do spokojnego i prawnego postępowania, oraz w celu poskromienia wzburzenia sprawionego między Chrześcianami z powodu zgromadzenia Druzów w Moktarze. Zamierzał udać się do Tripoli i Latakii, aby tam wybierać zalegające podatki. Mir Emin, syn Emira Beschira starszego, dnia 28. m. z. w Wiel. Porcie w obec wielu dygnitarzy tureckich uroczyście do Islamu przeszedł. Rodzina Schehab, która w dawniejszych wiekach wprawdzie wiarę muhametańską wyznawała, ale przed wielu laty religią chrześciańską była przyjęła, traci w nim najpotężniejszego i najzdolniejszego obrońcę. — W koszarach Topchany w zeszłą sobotę Albańczycy, tam załogą stojący, zbuntowali się. Przywrócono jednak wkrótce porządek. Winni, w liczbie 60, dostali bastonadę a potém wcielono ich do rozmaitych pułków.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Doszedł nas egzemplarz nowo powstałéj w Wazszawie Gazety policyjnéj. Format zgrabny, druk piękny i wyraźny; co do treści, to widzimy tam najprzód Część urzędową, t. j. obwieszczenia Rady administracyjnéj, Warszawskiego Ober-Policmajstra, biura Warsz. Ober-Policmajstra itp. Następują wiadomości miejscowe; potém ważniejsze zdarzenia zaszłe w Królestwie, pod względem administracyjnym i policyjnym ciekawe; — Rozmaitości i Doniesienia. — Z Wiadomości miejscowych umieszczamy tu następującą z dnia 25. Marca: Zmarły w dniu onegdajszym, śp. Franciszek Młokosiewicz niegdy pułkownik b. wojsk polskich, krzyża wojskowego polskiego i orderu legii honorowéj kawaler, był właścicielem dóbr ziemskich, i rozległych possessyj pod Nr. 468. i 469. przy ulicy Senatorskiéj położonych. — Wsławił się w wojnie hiszpańskiéj, obroną zamku Fuengirola w prowincyi Grenady, gdzie w Październiku r. 1810., jako kapitan kommendant twierdzy dowodząc, z pomocą 150 ludzi i czterema armatami, poraził ośmkróć liczniejszy oblegający go oddział Anglików, pod dowództwem Generała Lorda Blajnej zostający i tegoż w niewolą zajął. Urodził się w byłém województwie Poznańskiem w r. 1772., zaczął służbę wojskową w r. 1790. a przestał służyć z powodu ciężkich ran, w bitwie pod Lipskiem odniesionych w r. 1813. — Zwłoki jego jutro na smętarzu Powązkowskim pochowane będą.

— — Gaz. kościelnéj tutejszéj wyszedł Nr. 11. i zawiera: O postaeb w kościele katolickim (dok.) — Protestacya ks. Busse w Pile.

— Umarli kss. Gralichowski i Łuski. — Archid. kolonsk. i wrocław. — Z Rzymu, z Hiszpanii, Bawarii, Niemiec, Królestwo Wirtemberskie. Wielki obchód Tow. wstrzemięźliwości w Poznaniu.

Z Leszna. — Przewodnika Rolniczo-Przemysłowego wyszły NNr. 10., 11., 12. i 13. i zawierają: Nr. 10. Statystyka Rossyi. — Jaki jest czas najdogodniejszy spuszczania drzewa i postępowania z niem przed i po spuszczeniu. — O fizycznych własnościach ziemi. — Machina do wytępiania robactwa w ziemi. — Gipsowanie koniczyny w jesieni. — Sól jako nawóz pod drzewa owocowe. — Uwagi przy robieniu masła. — Liebiga chemia. — Wodociąg kroloncki w Now. Yorku. — Strzelecki. — Konsumcya wełny. — Pszenica. — Kolonie angielskie. — Sposób, ażeby oléj nie zamarzł. — Nr. 11. Statystyka Rossyi. (dok.) — Fellenberg. — Natuziusz. — Jaki jest czas najdogodniejszy spuszczania drzewa i postępowania z niém przed i po spuszczeniu. (dal. c.) — System allotmentu w Anglii. — Allotment. — Pan Stoffela w Roveredo. — Fabryki w Anglii. — Stany zjednoczone. — Przedaż baranów w Oporówku. — Nr. 12. Uwagi z podróży przez Czechy (z rysunkiem). — Wiadomości statystyczne o edukacyi w Czechach. — Mierzwienie pod pszenicę. — Wałek. — Hunta patentowa machina do robienia cegły. — Przesadzanie starych i młodych drzew. — Orzechy włoskie. — Nowy rodzaj biblioteki. — Bogactwo Anglii. — Grapin, statek parowy. — Drogi we Francyi. — Sposób na oparzeliznę. — Nr. 13. Roczniki Dra. Lengerke (dal. c.) — Owcza mierzwa. — Jaki jest czas najdogodniejszy spuszczania drzewa i postępowania z niém przed i po spuszczeniu. (dal. ciąg.) — Sposób zaprawiania zboża do siewu. Marchew albo pasternak siane we lnie. — Czém można mąkę od zepsucia ochronić? — Jeszcze sposób na wszy u bydła.

Parafia starych ludzi. — Jeźli nas obchodzą rzadkie przykłady nadzwyczajnie późnéj starości, jakiéj pojedyńcze ludzie dożyli, jémci bardziéj powinny nas zadziwiać przykłady całych okolic, których mieszkańcy odznaczają się niezwykłą długoletnością. Taką szczęśliwą okolicą jest parafia Powsin, w Królestwie Polskiém, w powiecie warszawskim. Jak się z pism warszawskich dowiadujemy, zakończyło tam życie w przeciągu ostatnich kilkunastu miesięcy pięć osób liczących około sto lat wieku — i tak Zofia Mrowczyna, wdowa ze wsi Bielawy dożyła lat 100; z małżonków Łapczyńskich, także z Bielawy, którzy oboje w b. roku umarli, zostawując liczne grono wnuków, prawnuków i praprawnuków, dożył mąż, Wojciech lat 103, a jego żona Teresa lat 100; wreszcie Zofia Karczewska i Franciszka Lichnierowa z Jezerny dożyły — pierwsza lat 99, druga 89. — Pokazuje się tedy, iż osobliwie kobiety tego błogosławieństwa długoletności używają.

Znamiona czasu. Wybrzeża Maléj Azyi, gdzie dopiero od dwóch lat zarody zaraźliwych chorób przytłómionemi zostały, nie mogły się uchronić od zarazy francuzkich feuilletonowych romansów. Czytelnicy Dziennika smyrneńskiego otrzymują teraz codziennie greckie tłumaczenie Suego Tajemnice Paryża; inny dziennik tego samego miasta ogłasza greckie przerobienie romansów pani George Sand. Wiadomo jest, iż »Telemak« czcigodnego Fenelona nie mógł przez całe stólecie znaleźć tłumacza w Grecyi.

Papuga świadkiem. Niedawno temu zdarzyła się śmieszna scena przed sądem policyjnym w Dublinie. Niejaki pan Davis zapozwał pewnego pana Moore o zwrócenie mu przywłaszczonéj sobie papugi, i żądał, aby samego ptaka za świadka powołano, zapewniając, że on pewnie najszczérszą prawdę wyzna. Sędzia kazał sprowadzić świadka. — Wniesiono dużą klatkę, która była chustką okryta. P. Davis prosił o pozwolenie, aby mógł badać świadka, przyczém powtórnie oświadczył, iż pana Moora bynajmniéj o kradzież nie posądza — najpodobniéj do prawdy, że ktoś inny ukradł ptaka od niego i sprzedał go późniéj jego przeciwnikowi. — Adwokat pana Moore zapytał: w jaki sposób ma być świadek broniony? wszakże łatwo być może, iż takowy w niniejszym razie jest Turkiem lub poganinem. Nato ozwała się papuga z pod chusty śpiewając: »Wesoło kochani bracia!« Śród powszechnego śmiechu, który ztąd powstał, odkryto klatkę, pan Davis przystąpił do ptaka, i rzekł: »Pokochaj mię: bratku.« Ptak zatrzepotał skrzydłami i pieścił się jak najczuléj z swym dawnym panem. Jakiś pomiędzy widzami znajdujący się chłopiec zawołał, iż papuga z każdym to samo robi, a na dowód zbliżył się także do klatki i powtórzył słowa p. Davisa. Ale ptak rozzłościł się na chłopca i dzióbnął go tak niemiłosiernie, że mały natręt z krzykiem uciekać musiał. Adwokat pana Moore uważał, iż jego klient nie był jeszcze tém przekonanym, i zażądał, aby pan Davis daléj swego świadka dochodził. »Bardzo chętnie,« odrzekł p. Davis,

i posadziwszy ptaka na palcu zapytał go: »Jak pies szczeka?« Ku powszechnéj radości zaczęła papuga szczekać, co miala sily. — »A kot jak miauczy?« Na to zapytanie tak rzewnie zamiauczała, że aż wszystkich po sercu darło. Byłoto téż ostatnim już dowodem. Sędzia przyznał panu Davisowi papugę. Ale któż opisze uniesienie publiczności, gdy wynoszona przez prawego właściciela z izby sądowéj papuga, zanuciła radośnie:

»Znowuż cię widzę o mój jedyny!
»O niech cię ścisnę do łona!«

Z Rozm. Lwow.

OBWIESZCZENIE.

We wtorek to jest dn. 22. Kwietnia r. b. o godzinie 10téj przed południem w tutejszym Głównym Urzędzie poborowym będą 170 funt. ołowiu (plombów), które od paków z towarami przybyłych oderznięte zostały, jako też partya krzynek, w których stęplowy papier był nadesłany, zaraz za złożeniem w gotowiznie mają być więcéj dającemu sprzedane, z zastrzeżeniem jednak wyższéj władzy nad to potwierdzenia; na który termin wzywa się niniejszém chęć mających kupna. Zaraz się jednak nadmienia, iż ołów ten nie potrzebuje być stopionym, i iż późniejsze *licitum* podania nie będą przyjęte.

Poznań, dnia 27. Marca 1845.

Król. Główny Urząd Poborowy.

DONIESIENIE.

Wysokiéj Szlachcie i Szanownemu Obywatelstwu donoszę niniejszém najuniżeniéj, iż w powiatowém mieście Ostrowie z dniem 1. Kwietnia r. b.

otworzę księgarnię i handel muzykaliów i materyałów piśmiennych w połączeniu z czytelnią, żurnalistyką i pożyczalnią dzieł muzycznych.

Wszelkie do tego handlu należące artykuły znajdować się będą po większéj części w zapasie lub je w najkrótszym przeciągu czasu sprowadzać będę.

Rzetelną i skorą usługą spodziewam się zaskarbić sobie wkrótce zaufanie Wysokiéj Szlachty i Szanownéj Publiczności i dla tego polecam najusilniéj łaskawym względom ten nowy zakład.

Poznań w Marcu 1845.

Ehrenfried Lorenz.

OBWIESZCZENIE.

W dniu 31. m. b. przedane będą sposobem licytacyi należące nam się dobra ziemskie Dzierzążnik z przyległościami w powiecie Ostrzeszowskim, w celu podziału naszego, przed tutejszym Król. Prześwietnym Głównym Sądem Ziemiańskim, na któryto termin odnośnie do poprzednich sądowych zapozwów chęć kupna mającym zwracamy uwagę.

Poznań dnia 26. Marca 1845.

Sukcessorowie Wiełowieyskich.

Włość wieczysto - dzierzawna, w powiecie Mogilnickim, obwodzie Regencyi Bydgoskiéj położona, z inwentarzem, sprzętami i porządkami gospodarskiemi, z budynkami w dobrym stanie, jest z wolnéj ręki na sprzedaż. Należy do niéj 1350. mórg roli ornéj, powiększéj części pszennéj, 200 mórg łąk, 150 mórg pastwiska, podwórza i t. d., a zatém w ogólności 1700 mórg obszaru. Cenę kupna ustanowiono na 31,000 Talarów, z których 15,000 Tal. mają być natychmiast wyliczone. Bliszą wiadomość w tym względzie powziąść można u Pana A. Schmidta, kupca w Poznaniu, w starym rynku mieszkającego.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 27. Marca 1845.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Obligi długu skarbowego . .	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{4}$	—
Obligi premiów handlu morsk.	—	$94\frac{3}{4}$	—
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	$99\frac{1}{2}$	—
Obligi miasta Berlina	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{4}$	—
» » Gdańska w T. .	—	48	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	$3\frac{1}{2}$	99	$98\frac{1}{2}$
» » W. X. Poznańsk.	4	$104\frac{1}{4}$	—
» » dito	$3\frac{1}{2}$	$98\frac{1}{2}$	—
» » Pruss. Wschod.	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{4}$	—
» » Pomorskie . . .	$3\frac{1}{2}$	$99\frac{3}{4}$	$99\frac{1}{4}$
» » March. Elek. i N.	$3\frac{1}{2}$	100	$99\frac{1}{2}$
» » Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{2}$
Frydrychsdory	—	$13\frac{7}{12}$	$13\frac{1}{12}$
Inne monety złote po 5 tal. .	—	$11\frac{3}{4}$	$11\frac{1}{4}$
Disconto	—	$3\frac{1}{2}$	$4\frac{1}{2}$
Akcje			
Drogi żel. Berl.-Poczdamskiéj	5	—	$203\frac{1}{2}$
Obligi upierw. Berl.-Poczdams.	4	—	—
Drogi żel. Magd. - Lipskiéj . .	—	186	—
Obligi upierw. Magd.-Lipskie .	4	—	$103\frac{1}{2}$
Drogi żel. Berl.-Anhaltskiéj .	—	$153\frac{1}{2}$	—
Obligi upierw. Berl.-Anhaltskie	4	—	102
Drogi żel. Dyssel. Elberfeld.	5	108	107
Obligi upierw. Dyssel.-Elberf.	4	$99\frac{3}{4}$	—
Drogi żel. Reńskiéj	5	103	—
Obligi upierw. Reńskie	4	$99\frac{3}{4}$	$99\frac{1}{4}$
Drogi od rządu garantowane.	$3\frac{1}{2}$	$96\frac{3}{4}$	—
Drogi żel. Berlinsko-Frankfort.	5	160	159
Obligi upierw. Berl.-Frankfort.	4	—	—
» żel. Górno-Szląskiéj . .	4	$124\frac{1}{2}$	—
» » dito *Lit. B.* .	—	$116\frac{1}{2}$	$115\frac{1}{2}$
» » Berl.-Szcz. *Lit. A.* i *B.*	—	—	$131\frac{1}{4}$
» » Magdeb.-Halberst.	4	$112\frac{1}{2}$	—
Dr. żel. Wrocł.-Szwidn.-Freib.	4	—	—
Obligi upierw. Wroc. Szw.-Fr.	4	—	—
Dr. żel. Bonn-Kolońskiéj . . .	5	141	—

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 28. Marca. 1845. r. od			do		
	Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel . . .	1	5	6	1	11	6
Zyta . dt.	1	—	—	1	1	—
Jęczmienia dt.	—	23	—	—	25	6
Owsa . dt.	—	18	6	—	19	6
Tatarki dt	1	2	6	1	5	—
Grochu . dt.	1	5	—	1	6	—
Ziemiaków dt.	—	9	—	—	9	6
Siana cetnar	—	22	6	—	24	—
Słomy kopa	5	20	—	6	5	—
Masła garniec	1	17	—	1	22	6

Dodatek 18., *zawierający działania sejmowe.*